

30. V. 71 895  
5x

WIERSTE EDMUNDA  
PUZDROWSKIEGO

Edmund Puzdrowski

gdybym miał napisać ...

gdybym miał napisać swój życiorys  
to pewnie byłbym papierowy  
i bardzo łatwo byłoby mnie spalić  
ale ja mam oczy, wątrobę  
serce - jak to się pali, nie wiem

ja odpisany i dopisany, żyłka słońca  
na pochmurnym niebie  
wiersza  
niska smuga dnia płonie  
tak jak my płoniemy  
w oparach nafty  
i benzenu  
ten smak powietrza który chłodny  
przełkniesz  
truje atmosferę tego wiersza  
wiem  
ale jestem poetą

Wzrost	...	ciężar	...
ciężar	...	ciężar	...
rozwoj, ...			
na ...			
Nr	D-9		
data	27.10.1971	...	
data		...	

X3

T...

Edmund Puzdrowski

muszę wypełnić ankietę...

muszę wypełnić ankietę z tej okazji że  
 mydło zdrożało - o ile wiem we Flandrii  
 kobiety co sobota szczotką ryżową  
 szorują chodnik kamienne ulice  
 do połowy szerokości -  
 ja mógłbym sobie na to tylko pozwolić  
 ale to napisałem niżej rubryk w których  
 moje imię nazwisko data urodzenia  
 ślubu miejsce pracy i imię syna on  
 jedynie mnie zwalnia od pewnego podatku -  
 policzyłem swoje pieniądze ale nie byłem  
 pewien naprawdę czy do mnie należą  
 nie miały żadnego znaku własności  
 tylko  
 godko państwa i sygnet grawera  
 nie różniły się stopem od innych  
 które obciążały moją kieszeń  
 pomimo iż stanowiły tzw. własność społeczną  
 musiałem jednak pisanie powtórzyć  
 po wieczorze autorskim na którym czytałem  
 swoje wiersze  
 miałem otrzymać kilkaset złotych-podatek cztero  
 procentowy i składka  
 X na budowę szkół na ~~piwo~~  
 nie wiem czy ankiety można byłoby wydać  
 jako dzie ła zbiorowe lub przynajmniej poradnik  
 domowy  
 wtedy miałbym dopiero powód prawdziwy do wypełnienia  
 oświadczenia podatkowego  
 a tak mam tylko pretekst do  
 nienapisania wiersza



Edmund Puzdrowski

taki jeden poeta ...

taki jeden poeta w drodze łaski  
otrzymał mieszkanie należy do ludzi  
ale jak się pomiędzy niemi zachować  
wczoraj strzelał w ściany butelki  
piwa przy mojej pomocy pękały  
żaden z nas nie zastrajkował ale  
papier biały trochę odpoczął i długopis  
wisła się nam natomiast rozlała  
trochę krzywo  
PAP nie poda tej wiadomości ale  
poeta nie może milczeć  
o rzeczach drobnych

Edmund Puzdrowski

organizacja przestrzeni życiowej ...

organizacja przestrzeni życiowej  
wzbudza mój szacunek szczególnie wtedy gdy  
wyraźnie wynika

ze społecznych aksjomatów  
można tutaj - chcąc podeprzeć ten sąd  
obiektywnym faktem

powołać się na szereg przykładów  
jak znany w literaturze  
sposób organizacji państwa mrówek  
czy termitów

w ulu wielkopolskim przez szybę  
obserwowałem pszczoły  
mógłbym na tej podstawie pokusić się  
o dosyć dalekie analogie  
gdyby nie

widok pszczoły transportowanej  
przez dwanaście mrówek  
oczywiście pszczoła była już martwa

ten wiersz nie jest metaforą tylko  
sprawozdaniem z lektury pewnych książek  
i obserwacji przyrody

Edmund Puzdrowski

ja mam brata murzyna ...

ja mam brata murzyna, sam jestem murzynem  
do ciężkich nisko płatnych robót, ja mam ręce  
sam jestem ręką  
mogę uciąć jedną - więc jestem ręką  
mogę podać jedną - więc jestem ręką  
mogę sam siebie bić - więc jestem ręką  
chociaż jako człowiek wolałbym aby czynił to  
ktoś inny, czynność ta mogłaby  
wzbudzić stan reaktywnej negacji  
zapewne  
bym się jej nie poddał  
mógłbym oddać  
lecz wciąż byłbym tylko  
ręką  
do pewnych usług  
gdybym zabił - to może uschnie mi ręka  
i już bym nią nie był



Edmund Puzdrowski

ten pan to jest...

ten pan to jest Edmund Puzdrowski  
 a to dziecko płynące na powietrzu strudze  
 to jego syn  
 kołyszący świat do swoich oczu  
 gdzieś tam okaleczona liże swoje reny  
 matka  
 moja twoja; gdzie my się spotkamy  
 gdy widzisz kałużę lustra  
 ten obraz płaski odwrócony  
 musiałbym je potłuc aby przemianować  
 twoją stronę lewą  
 twoją stronę prawą  
 ale ciebie tam już nie ma na  
 płomienia smudze  
 wchodzisz w moje oczy  
 i głębia mych oczu się rozpłomienia  
 o mój synie, o moja matko  
 o żono moja -  
 syn się przemienia  
 w człowieka